

DZIENNIK NARODOWY

Browar parowy Fr. Braulińskiego w Piotrkowie

poleca swoje, znane z pierwszorzędnej jakości, wytwarzane z pierwszorzędnych surowców krajowych, piwa **Eksportowe, Jasne, Ciemne**, oraz wody gazowe w rozmaitych gatunkach.

Z WYJASNIENIA, które zamieściłimy wczoraj na tem miejscu, wynika, że w sprawie obniżki cen przedży bawelnianej nie zabierał głosu p. wicepremier Kwiatkowski.

W ten sposób wyjaśnia się, że ośrodkami decyzji w tej sprawie była osoba p. premiera.

Dlatego nie osoby ministrów bezpośrednio odpowiedzialnych za politykę gospodarczą?

Gdyśmy wczoraj postawili to pytanie, jedno z pism oceniło to jako wbijanie klina między p.p. premiera i wicepremiera. Jest to diagnoza z gruntu fałszywa.

Albowiem jasne ustalenie kompetencji i odpowiedzialności poszczególnych resortów jest sprawą zupełnie zasadniczą. Od tego, jak ona jest rozwiązywana zależy w dużym stopniu sprawne funkcjonowanie maszyn państwowej i zaufanie społeczeństwa do rządu.

Dlatego też nie ten, kto dąży do jasnego ustalenia kompetencji i odpowiedzialności, ale kto temu przeciwdziała, bądź weksluje na tory personalnych sensacji, wbiaja za jednym zamachem dwa kliny: do maszyny państwowej oraz między rządem i społeczeństwem.

Grzechy się mszczą...

Degradacja nauczyciela polskiego przyczyną kryzysu w szkolnictwie (Patrz art. wstępny na str. 3-ej)

Stefan Otwinowski laureatem nagrody literackiej Kalisza

Zgodnie z uchwałą rady miejskiej odbyło się w Kaliszu posiedzenie komitetu nagrody literackiej im. Adama Asnyka pod przewodnictwem prezydenta miasta inż. Bujnickiego.

Po 2-godzinnych obradach komitet postanowił jednogłośnie przyznać nagrodę literacką, m. Kalisza młodemu powieściopisarzowi Stefanowi Otwinowskiemu za 2 powieści, a mianowicie: „Życie trwa 4 dni” i „Marjonetki”. Nagroda wynosi 1.000 zł. Stefan Otwinowski jest kałiszczaninem i pierwszą jego powieść „Życie trwa 4 dni” poświęcona jest rodzinnemu męstwu.

Wzręcenie nagrody nastąpi 11 września r. b. podczas uroczystości asnykowski w Kaliszu.

Rzeźby Wita Stwosza w Radomiu?

W czasie przeprowadzanej obecnie restauracji kościoła o. o. Bernardynów w Radomiu przy renowacji głównego ołtarza okazało się, że znajdujące się tam figury Chrystusa, Matki Boskiej i Świętego Jana są dziełem albo Wita Stwosza, albo jednego z jego uczniów.

Rewelacyjne to odkrycie zostało dokonane po zdjęciu z tych figur potrójnej powłoki farb i malatury, które nakładane w przeszłych wiekach przez nieudolnych, domorosłych „mistrzów” zupełnie zasłoniły kształty pięknych, w czystym gotyckim stylu wykonanych postaci.

P. Dolfussowa osiedli się w Anglii

BERN. Według krążących pogłosek, wdowa po kanclerzu Dolfussie wkrótce ma opuścić wraz z dziećmi Szwajcarię, by osiedlić się na stałe w Anglii.

Zagrały armaty, ruszyły w bój tanki... Japończycy wyparli oddziały sowieckie — 200 zabitych i rannych

TOKJO. Agencja Domei donosi: Sekcja prasowa armii koreańskiej donosi, iż Czangkufeng oraz wyniosłości na południe od Szatsaoping, które były nielegalnie zajęte przez żołnierzy sowieckich, zostały odzyskane w niedzielę rano przez garnizon japoński, który wyparł oddziały sowieckie.

Już w piątek żołnierze sowieccy rozpoczęli budować umocnienia w pobliżu Szatsaoping na terytorjum mandżurskim, przekroczywszy nielegalnie granicę. Straż graniczna japońska odparła oddziały sowieckie, poczem powróciła na swe pierwotne pozycje, by uniknąć dalszego starcia.

Straty wojsk sowieckich wynoszą około 200 zabitych i rannych. Japończycy zdobyli 11 tanków, 2 armaty górskie, 2 karabiny maszynowe oraz wiele amunicji.

TOKJO. Przedstawiciel armii japońskiej w rozmowie z dziennikarzami na temat ostatniego incyden-

tu na granicy sowiecko - mandżurskiej, oświadczył: Sprawa ta dla nas jest zakończona. Odzyskaliśmy siłę terytorjum mandżurskie. Niczego więcej nie pragniemy. Nie wiemy, jakie są zamiary sowieckie, ale jeżeli Sowiety będą usiłowały odebrać nam tę pozycję, muszą być przygotowane na jeszcze bardziej zdecydowaną odpowiedź.

Decyzja kontratakowania oddziałów sowieckich, które zajęły Czangkufeng i Szatsaoping, była powzięta przez dowódcę miejscowych sił japońskich, który nawet nie zwracał się w tej sprawie do Tokio.

W kołach zbliżonych do ministerstwa Wojny bardzo poważnie traktują fakt bombardowania wiosek koreańskich przez artylerię sowiecką.

Faszyzm na manowcach rasizmu

Mussolini zapewnia, że nie naśladuje Hitlera

O godz. 16-tej po południu, w piątek, oddziały sowieckie ponownie zaatakowały Japończyków i tym razem bez powodzenia.

Wreszcie w sobotę w nocy wojska sowieckie, korzystając z gęstej mgły, pod ochroną artylerji, wspomaganie przez czołgi, zaatakowały Japończyków. Po kilkunastogodzinnym starciu oddziały japońskie odzyskały Czangkufeng i Szatsaoping w niedzielę rano, wypierając całkowicie oddziały sowieckie z terytorjum mandżurskiego.

O godz. 7 rano w niedzielę, arty-

RZYM. Agencja Stefani urzędowo komunikuje: Mussolini, zwiędając obóz awangardystów w obecności sekretarza partii faszystowskiej i przedstawicieli federacji faszystowskich Włoch północnych, powiedział:

„Pragnę, byście wiedzieli i by cały świat się dowiedział, że nawet w sprawie ras będziemy w dalszym ciągu zdecydowanie krocyli naszą drogą. Twierdzenie, że faszyzm naśladował kogokolwiek lub cośkolwiek, jest poprostu absurdem.”

RZYM. Dzienniki włoskie zamieszczają tekst wczorajszego przemówienia papieża, wygłoszonego w Castel Gandolfo wobec alumnów Kolegium Propaganda Fide, nie opatru-

jąc enuncjacji tej żadnymi komentarzami.

Jedynie tylko wychodzący w Rzymie organ katolicki „Avenire” zwraca uwagę na fakt, że szef rządu po raz pierwszy zabrał głos w sprawach rasizmu. Znajac stanowczo Mussoliniego, przypuszczając należy, iż wytyczne rządu w tej sprawie będą konsekwentnie realizowane. Dziennik wyraża pogląd, iż wszelkie komentarze prasowe na temat zagadnienia rasizmu we Włoszech są niewskazane i niecelowe, ponieważ decyzje w tej sprawie zostały już powzięte.

BERLIN. Duże wrażenie wywołało tu wczorajsze przemówienie Ojca Św., w którym prasa niemiecka

dopatrzyć się nie tylko wystąpienia przeciwko teorjom rasistowskim Trzeciej Rzeszy, lecz przede wszystkim ostrej krytyki wykuszczonych niedawno poglądów faszyzmu na zagadnienia rasowe. W dzisiejszem oświadczeniu Mussoliniego, że faszyzm również i w kwestji rasowej krocy swą prostą drogą i nie naśladuje nikogo i niczego, opinia niemiecka widzi odpowiedź na poglądy, wypowiedziane przez Ojca Św.

To wypowiedzenie Mussoliniego zostało wykorzystane przez dzisiejszą prasę niemiecką do zaatakowania Watykanu. „Angriff” zapowiada publikację artykułu o politycznej działalności akcji katolickiej.

Katastrofa prawie pewna

Warstwa oliwy na morzu z zaginionego samolotu

WIENIEN. W tatejszych kołach katolickich wskazuje się na możliwość zwołania zjazdu episkopatu austriackiego do Salzburga w miesiącu sierpniu.

Jak wiadomo, episkopat austriacki nie był zaproszony na zjazd biskupów niemieckich do Fuldy.

— Z obozu dla trędowatych w Tchłesti w Rumunji zbiegło 3-ch chorych na trąd. Zbiegowie ukrywają się prawdopodobnie w Galacu. Mimo usiłowań poszukiwani nie udało się ich dotychczas odszukać.

MANILA. W odległości ok 60 mil od punktu, z którego wodnoplawowiec „Hawaii Clipper” dał ostatnie sygnały, natrafiono na pływającą na powierzchni morza warstwę oliwy, zajmującą powierzchnię około 400 m. kwadratowych.

Okręt, który natrafiał na przypu-

szczalne miejsce katastrofy, pobral próbki pływających na powierzchni morza materiałów pędnych. Po dokonaniu analizy stwierdzono, iż była to mieszanina, używana do napędu motorów samolotowych.

W kołach kierowniczych „Pan-

american Airways” nie tracą jeszcze nadziei, że samolot nie zatonął. Istnieje przypuszczenie, iż rezerwoary zostały częściowo opróżnione, by ułatwić wodnoplawcowi wodowanie. Poszukiwania nie zostały przerwane.

Niemieckie dąsy na lorda Runcimana

Niepodoba się gospodarczy charakter jego misji...

Misja lorda Runcimana, który la da dzień przybywa ze swoim „sztabem” do Czechosłowacji, dochodzi do skutku w dość osobliwych warunkach.

Początkowo wielkie zadowolenie wyrażali z jej powodu Niemcy, a „krzywili się” trochę Czesi, odczuwając nieprzyjemnie to — jakby nie było — mieszanie się obcego mocarstwa do spraw wewnętrznych Republiki; zwracano uwagę, że nie chodzi tu przecież o spór między Czechosłowacją a Trzecią Rzeszą, tylko między rządem praskim a obywatelami Republiki.

Teraz już niezadowoleni są także Niemcy. Dlaczego?

Oto dlatego, że lord Runciman wziął sobie do towarzystwa kilku

współpracowników, którzy uchodzą za fachowców ekonomistów. Fakt ten nadaje misji angielskiej specjalny charakter. Mówi się o tem, że Anglja będzie chciała zbadać, jaki wpływ wywrzeć może argumentowanie problemów mniejszościowych Czechosłowacji na stosunki gospodarcze, względnie strukturę gospodarczą państwa. Prasa niemiecka twierdzi, że obecność fachowców gospodarczych w komisji angielskiej wywołała w Berlinie nie mile wrażenie.

Z całą szczerością w miarodajnych kołach niemieckich oświadcza, że rozstrzygnięcie kwestji sudeckiej na platformie gospodarczej nie leży w interesie Niemiec.

Wyrzucenia takie są wielce charakterystyczne dla tego przewlekłego

zatarngu, który nabrał ostatnio form tak jaskrawych i zdawał się niedawno grozić nawet wojną.

Godne uwagi też są kategorię nowego wyjazdu kpt. Wiedemanna do Anglji, a być może, że i do Francji, o czym tak wiele pisano w ostatnich dniach. Berlin przeczy również temu, że francuski general Le Rond był u kanclerza Hitlera w Berchtesgaden. Słowem, odżegnywa się stanowczo od tego, jakoby miał nawiązać, lub nawiązać zamierzał jakies istotne kontakty z Entente Cordial. Sprawia to wrażenie, że ostatecznie — być może też w związku z niedosyć przejrzystym celem misji Runcimana — nastąpiła w Berlinie jakaś zmiana kursu, a przynajmniej, że zastosowano narazie

metodę powściągliwości w tak dobrane zdającym się zapowiadając poro zamienniu.

Z pogłosek, krążących dookoła misji Runcimana, które zaliczyć trzeba chyba bezspornie do plotek, zanotować wypada jeszcze taką, jakoby lord Runciman nosił się z zamiarem sugerowania Pradze pomysłu... przesiedlenia i skupienia wszystkich obywateli narodowości niemieckiej na terenie sudeckim, z jednoczesnem przeniesieniem mniejszości... czeskiej Sudetów w głąb kraju, na tereny rdzennie czeskie. Pogłoska ta jest tak absurdalna, że ani na chwilę nie można jej potraktować serio.

(Dokończenie na str. 2-ej)

Lokal 6 pokojowy ze wszelkimi wygodami od zaraz. Wiadomość: Piotrkowskie Stow. Rolniczo-Handlowe ul. Dłuskiego 63

